

NASZE ABO

W takt
„Czerwonego Sztandaru”

Powtórzy się to wszystko, co już doskonale znamy z lat ubiegłych. Przez miasto przejdą pochody b. bojowców i b. rewolucjonistów, kierowane zgodnie poleceniami Wydziału Bezpieczeństwa. Może gdzieś dojdzie do przemijającego zamętu. Napewno usłyszymy śpiew „Czerwonego Sztandaru” może „Międzynarodówki”. Jakż jednak to wszystko pozostanie dalekie od tego, czem pulsowała i żyła ulica w święto 1-majowe jeszcze kilkanaście lat temu?

Spokojnie, porządnie, bez szemrania przejdą pochody wśród okrzyków, przy doskonałej obojętności patrzącego na tę ceremonię tłumy. Masy nie biorą udziału w majowym święcie. Nie bawi ich już oklepane, coraz gorzej wyreżyszerowane widowisko, które w samych nawet organizatorach i uczestnikach nie wzbudza entuzjazmu. Odpadło od tej uroczystości wszystko, co było młodzieżą, walką, entuzjazmem, żywiołowym przejawem siły ludu. Pozostały czcze dekoracje, czerwieni sztandarów, frazesy przywódców...

Dziś nie wierzy już nikt na dobre w socjalizm. Jego hasła przebrzmiały, jego nadzieje dogorywają. Warstwy robotnicze wyzwala się spod wpływów marksizmu. Hasło: „Władza dla proletariatu” staje się coraz bardziej puste i dalekie. Cały marksizm przechodzi obecnie zatamania ze względu na warunki, które sprawiają, że jego założenia ideowe i taktyczne mijają się z dzisiejszymi dążeniami mas.

1 maja pozostał już tylko symbolem, formą, w treści natomiast zmienia się on coraz bardziej. Czyż nie dość zestawiać, że dzień ten święcą jednocześnie czerwona Rosja i brunatne Niemcy, nie mówiąc już o innych krajach, które uczyniły zeń święto państwowe, jak np. Austria?

W Niemczech 1 maja stał się „świętem pracy” — w tem ujęciu, jakie nadaje mu hitlerizm. W Sowieciech jest dniem „zwyczajstwa klasy robotniczej”. W te samą formę wiano inną treść jednemu „świętu” nadano zgola odmienny charakter.

W naszej epoce wielkiej przemiany, jaka dokonuje się w pojęciach i działaniach, pozostały jeszcze pewne formy szcztakowe. Dawna treść zginęła bezpowrotnie, ale tradycja jest tak silna, że nie mając jeszcze własnych nowych form, odpowiadających duchowi nowych czasów, wlewa się w stare formy treść chociażby najbardziej od nich odmienną. Jest to typowe dla okresu wielkiej przemiany, jaki przeżywamy.

Socjalizm powstał jako antyteza liberalizmu, jako ruch negatywny. Toteż gdy liberalizm zalał się ostatecznie, gdy dziś obserwujemy zaledwie jego szcztaki, traci i socjalizm rację bytu. Same okrzyki: „Precz z kapitalizmem”, „Precz z wyzyskiem klasy robotniczej”, „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” już nie wystarczą, a treść pozytywna socjalizmu jest daleka od tego, co jest głównym problemem nowego życia. Stąd zupełne bankructwo, stąd brak u socjalistów elementów młodych i brak bezwzględnej woli zwycięstwa.

W życiu społeczeństw europejskich zachodzą olbrzymie przemiany, u których początku zaledwie jesteśmy w chwili obecnej. Ale te przemiany, to przede wszystkim zwycięstwo czynników ideowych i moralnych nad materjalizmem.

Wobec projektu nowej ordynacji wyborczej
Tarcia u ludowców i niezadowolenie w B.B.
Projekt wniesiony będzie jako rządowy

Prasa zbliżona do stronnictwa ludowego podała wczoraj wiadomość o tarcia w tem stronnictwie, w których wyniku b. marszałek Sejmu p. Maciej Rataj zgłosił rezygnację z prezesury naczelnego komitetu wykonawczego.

Wśród ludowców

W kołach politycznych utrzymują, że tarcia te mają tło wyborcze.

U niektórych członków stronnictwa ludowego ujawniają się, jak slychać, tendencje przyjęcia taktyki pojednawczej, która by temu stronnictwu zapewniła jaknajwiększą ilość mandatów w przyszłym Sejmie.

Tendencjom tym przeciwstawia się jednak znaczny odłam stronnictwa, pragnący jasnej i wyraźnej linii politycznej. Wyrazicielem tych poglądów jest główny organ stronnictwa ludowego — tygodnik „Piast”, który głosi pogląd, że w razie przyjęcia w nowej ordynacji wyborczej systemu zatwierdzania kandydatów przez specjalne komitety, odpowiedzialność powinien być bojkot wyborów.

Przymus wyborczy?

Wobec tego stanowiska „Piasta” w kierowniczych kołach BB. rozważany jest podobno problem wprowadzenia przymusu wyborczego. Na ten temat panuje jednak w klubie rządowym duża rozbieżność zdań — jak zresztą co do całego projektu nowej ordynacji wyborczej.

W czołbie sanacyjnym

Wczoraj w Sejmie zjawilo się wielu posłów z BB. W prywatnych rozmowach nie tailed oni swego niezadowolenia spowodu projektu nowej ordynacji. Toteż, o ileby zwolano klub parlamentarny BB, na posiedzenie plenarne, sprawa ta wyewalaby niewątpliwie gorącą dyskusję.

Prawdopodobnie jednak peiny klub nie będzie pytany o zdanie i sprawa zostanie rozstrzygnięta przez grupę konstytucyjną, w której pierwsze skrzypce grają jak wiadomo konserwatyści — a ci są podobno gorącymi zwolennikami i bodaj nawet czy nie cichymi in-

NA MARGINESIE

Jak to było?

Wczorajszy „Kurier Poranny” w dowiejnym artykule omawia ostatni numer PPS-owskiego „Tygodnia Robotnika”, który — chociaż wydrukowany w dniu 30. kwietnia, zamieścił już... opis tego, co się odbyło 1 maja.

Przypadkowo wpadł nam w rękę „Tydzień Robotnika” Nr. 25 (17) z datą 1 maja r. b., będący obecnie w sprzedaży. W numerze tym jednak nie znaleźliśmy ani kawałka z cytowanych przez „Kurier Poranny” szczegółów. Znaleźliśmy natomiast dużą białą plamę.

Zachodzi pytanie: czyżby „Kurier Poranny”, wykpiwając bez litości „Tydzień Robotnika” na przestrzeni 190 wierszy, omawiał i cytował... artykuł skonfiskowany?

Przynoszą je nowoczesne ruchy narodowe, które grzebią stare ideały. I dziś przeżytkiem jest już np. „walka klas”, jeden z fundamentów socjalizmu, gdyż nowe ustroje i nowe formy bytu narodów opierają się na jednoczeniu wszystkich sił dla wspólnej walki o wspólne cele narodu, jako całości. Socjalizm tą drogą iść nie może, dlatego też pozostaje na uboczu.

K. H. S.

spiratorami projektu nowej ordynacji.

Warto także przypomnieć, że w ciągu ostatniej sesji budżetowej, wbrew zwyczajom lat poprzednich, nie było ani jednego plenarnego posiedzenia klubu BB.

W kołach sanacyjnych zapewniają, że nowa ordynacja wyborcza będzie wniesiona do Sejmu jako projekt rządowy, a nie jako projekt klubu BB.

1-szego maja na ulicach Warszawy

Spokojny przebieg manifestacyj. — Drobne utarczki z komunistami.

Obchody pierwszomajowe w stolicy wypadły w tym roku mniej licznie niż w roku ubiegłym, co się pokazało przedewszystkiem po ilości fabryk strajkujących i po ilości manifestantów na ulicach Warszawy.

Zbiórki legalne

Około 8.30 rano w różnych punktach miasta zaczęły się gromadzić drobne grupki ze sztandarami i transparentami, a już o 9-ej policja musiała rozpraszac zgromadzenia nielegalne komunistów.

O 9-ej przybyli na Annapol pochody PPS CKW z Żerania i Henrykowa, łącząc się z grupą Annapol, potem z grupą Nowe Brudno i t. d.

Z punktu przy zbiegu ulic Zieloniewskiej i Zamojskiego o 9.30 wyruszył pochód ZZZ, liczący około 500 osób z 5 sztandarami, 2 transparentami i orkiestrami w kierunku Starego Miasta.

Z poszczególnych miejsc zbiorek wyruszały dalej w stronę placu Teatralnego pochody PPS-Frakcji; „frakowców” zebrało się najwięcej w punkcie przy ul. Ogrodowej, bo około 600 osób.

Pierwsi zatrzymani

Gdy pochód PPS CKW przechodził ulicą Czerniakowską, komuniści, którzy podążali w grupkach za pochodem, w ogólnej ilości około 100 osób, rozrzucili ulotki. Policja zatrzymała jednego komunistę.

Na ul. Zamenhofs 5 przy centralnym punkcie zbiórki Poalei Syjon Prawicy było zrazu około 200 osób. Około 400 przybyło nieco później.

O 9.30 przed domem przy ul. Florjańskiej rozproszony został pochód komunistyczny, przychem zatrzymano 4 osoby i odebrano 4 transparenty.

Prawie jednocześnie w okolicy domu akademickiego przy ul. Grójeckiej zebrała się grupa komunistów nie przekraczająca 100 osób. Jednakże na widok nadchodzącego patrolu policyjnego manifestanci rozbiegli się.

Poturbowani

Nieco później w okolicy Leszna i Solnej zebrało się około 200 komunistów, którzy podążyli pochodem ulicą Solną, gdzie zostali rozproszeni przez policję. Bileter ki na przy ul. Leszno 2, Józef Moniakowski, broniąc szafki reklamowej, otrzymał dwie rany cięte, które mu opatrzył lekarz.

Wybitą szybą pokaleczony został nieletni manifestant, Szmul Cukier.

Było też kilku pobitych w starciu przy ul. Zamenhofs, róg Dzielnej, gdzie grupa żydów nieprzekraczająca 300 osób utworzyła t. zw. pochód błyskawiczny.

Mianowicie wyjąwszy transparenty spod pał, manifestanci szybko zgrupowali się na jezdni i ruszyli w stronę ul. Karmelickiej. Patrol z kilku policjantów pochód rozproszył, przychem aresztowano trzech agitatorów: Jakoba Perlina, Ieka Medaljona i Józefa Sokolskiego, których przeprowadzono do aresztu Urzędu Śledczego.

Mistyfikacja

Największy, bo powyżej 500 ludzi liczący pochód komunistyczny zebrał się na ul. Długiej 21, pod lokalem O.K.R. P.P.S. Pochód ten przylączył się do pochodu PPS CKW, dzięki czemu nie został rozproszony przez policję. Dopiero przy placu Grzybowskim milicja partyjna PPS zorientowała się, że przez całą drogę ochraniała pochód... komunistyczny.

P.P.S.C.K.W.

Na placu Grzybowskim zebrała się PPS CKW. Zauważyli 94 sztandary, ponad 200 transparentów, wśród których nie brakowało i takiego: „Żądamy zniesienia praktyk religijnych w szkołach!” Ogólną uwagę zwracały dwie szubienice, na których zawieszono były: swastyka i znak zapytania.

Po raz pierwszy wśród PPS CKW ukazali się umundurowani milicjanci. Noszą oni granatowe mundury z trzema strzałami na lewym ramieniu, pasy koalicyjne i czapki belgijskie.

Na placu Grzybowskim ustawio

W drodze do Moskwy
P. Laval przybędzie do Warszawy
8-go maja

Dowiadujemy się, że francuski minister spraw zagranicznych p. Laval przyjeżdża do Warszawy w środę, 8-go bm.

Pobyt jego w Warszawie potrwa prawdopodobnie dwa dni,

poczem p. Laval pojedzie do Moskwy.

W drodze powrotnej p. Laval w Warszawie już się nie zatrzyma.

Frakowcy

P. P. S. dawna Frakcja Rew.— zbiera się od rana na placu Teatralnym. W tym roku są znacznie słabiej reprezentowani, bo liczą najwyżej 3.000 osób. Okrzyki niezbyt energiczne, są jeszcze słabiej podchwytywane, a cały pochód późniejszy, chociaż rozwleczone umyślnie szedł wolno, aby robić wrażenie ogromnego, imponującego.

Żydzi

Ze wszystkich pochodów najliczniej, bo liczniej niż w roku ubiegłym wypadły pochody organizacji żydowskich, a przedewszystkiem Bundu, który liczył ponad 5.000, a fortyowany ostatnio Z. Z. Z. nie miał dziś na ulicach nawet połowy tego.

Organizacja entuzjazmu

Pochody wszystkich organizacji socjalistycznych przeszły ustalonymi przez Kom. Rządu trasami. uczestnicy wykrzyczeli swój coroczny repertuar „preczów” i „niechżejów” — poczem o godzinie 1-ej z minutami na całym mieście zapanował spokój.

Dzieci w pochodzie

W tym roku jednak stała się rzecz niebywała dotąd.

Oto szereg organizacji, chcąc zaimponować widocznie liczebnością, zmobilizował w swych szeregach... dzieci. Nietylko młodzież, nietylko niedorostków, bo tych pełno było w szeregach wszystkich organizacji, ale dosłownie dzieci.

Sprawozdawca nasz widział np. grupę „Frakowców” z Annapola, która w szeregach swoich prowadziła t. zw. „Czerwonych Harcerzy”, których większość — to były dzieci poniżej lat 10.

Fabryki

Nieczynne całkowicie lub częściowo były zakłady przemysłowe „Lilpopa”, „Budowy Parowozów”, „Norblin, Buch i Werner”, „Drucianka”, „Pionier”, Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, „Bracia Borkowscy”, Centralne Warsztaty Samochodowe i inne.

Wszystkie ogrody publiczne były od rana zamknięte, komunikacja miejska nieczynna do godziny 1-szej. Nie ukazały się również gazety żargonowe.

Spokój w kraju

Raporty otrzymane w Warszawie do godz. 3 popołudniu stwierdzają spokojny przebieg dnia 1-majowego w całym kraju. Według dotychczasowych meldunków niedziele nie doszło do poważniejszych zajść. Zgromadzenia i pochody odbyły się w porządku.

„Protokoły mędrców Syjonu”
Są dziełem żydowskiej masonerii
Wielkie wrażenie mowy eksperta, płk. Fleischhauera

GENEWA, 1. 5. (tel. wł.). — Dziś wygłosił całodziennie przemówienie drugi skolei ekspert, powołany w głośnym procesie berneńskim o pochodzenie „Protokół mędrców Syjonu” dla zaopiniowania, czy „protokoły” istniały rzeczywiście, czy też są zmyślone.

Ekspert, b. pułkownik armji niemieckiej, Ulrich Fleischhauer, dowodził, że program zawładnięcia świata przez żydów zawarty już jest w Talmudzie. Następnie jako dowód oddziaływania żydów na politykę międzynarodową przytoczył długą listę żydowskich doradców delegacji angielskiej i amerykańskiej na konferencję pokojową w 1919 r. Cała polityka światowa opanowana jest przez żydów. Pakt Kelloggo został opracowany przez żydowskich bankierów z Nowego Jorku, redagował go zaś amerykański żyd, Levinsohn. Również światowa polityka gospodarcza pozostaje pod dyktando żydowską za pośrednictwem banków nowojor-

skich, opanowanych przez żydów i słuchających dyktaw bankiera Warburga, którego płk. Fleischhauer nazywa „dyktatorem gospodarki światowej”. Rząd francuski opanowany jest całkowicie przez żydów masonów, podporządkowane dyktawom żydostwa międzynarodowego. Projekt francusko - angielski z lutego 1935 r., zwrócony przeciw Niemcom, powstał również z inicjatywy żydowskiej, jak to podaje cytowany przez rzeczoznawcę artykuł warszawskiego dziennika „Moment”.

W konkluzji płk. Fleischauer stwierdza, że istnienie między narodowego rządu żydowskiego jest faktem. Siedzibą tego rządu do r. 1896 była Francja, następnie zaś Ameryka. Rząd ten działa za pośrednictwem żydowskiej loży masonskiej „Bnei - Britih”, której oddziały rozrzucone są po całym świecie, a do której należą wszyscy masoni żydowskiego pochodzenia, poczynając od 33 stopnia.

Scharakteryzowawszy przed ludniem tendencje polityki żydowskiej, popołudniu płk. Fleischauer dowodził, że „Protokoły mędrców Syjonu” istniały istotnie i za wierają program środków, mających doprowadzić cały świat do poddania władzy zorganizowanego żydostwa. W r. 1897, podczas pierwszego kongresu syjonistycznego w Bazylei odbyło się tajne po

siedzenie loży „Bnei - Britih”, której członkowie stanowili równocześnie część delegatów kongresu. Kongres syjonistyczny jako taki z „protokołami” nie miał nic wspólnego, ponieważ ruch syjonistyczny nie szedł po linii planów tajnego rządu żydowskiego, któremu zależyło właśnie na tem, ażeby żydzi nie tworzyli narodu związanego z ojczyzną, gdyż utrudniłoby to zrealizowanie ostatecznego celu żydostwa. Na wspomnianem posiedzeniu „Bnei - Britih” uchwalono właśnie program, opublikowany później, jako „Protokoły mędrców Syjonu”.

Gdy syjonizm ogłosił swój konkretny program, stworzony przez Teodora Herzna, w loży w Najmoszew, w Odesie, powstała inicjatywa przeciwstawienia mu programu żydów chcących nadal żyć wśród wszystkich narodów świata. Głównym autorem programu był kierownik tej loży Achad Haam. On to przeprowadził zatwierdzenie projektu u naczelnych władz „Bnei - Britih”, a następnie był obecny na tajnych zebraniach Brei Britihu w czasie pierwszego kongresu syjonistycznego, które uchwały światowy program żydowski. Ostatecznej jego redakcji dokonano na posiedzeniach loży „Bnei - Britih”, odbywających się w willi Dreyfusa.

